Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 101 Kraków, sobota 28 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

1 Maja — Święto proletarjatu

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

We wtorek 1 Maja, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Krakowie, na miejskim placu przy ulicy Jabłonowskich

Uroczyste Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Międzynarodowe Braterstwo Ludów.
2) Drożyzna.
3) Ubezpieczenie społeczne i ochrona pracy.
4) Reforma ordynacji wyborczej do Rady miejskiej.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni. — Po Zgromadzeniu

pochód manifestacyjny.

W pochodzie idziemy **czwórkami!**

O godzinie 2 po południu

Festyn Ludowy

w Parku Krakowskim, z nader urozmaiconym programem.

O godzinie 7'30 wieczór

Przedstawienie

w miejskim teatrze im. Słowackiego; grane będzie „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego.

—ooo—

PORZĄDEK POCHODU:

W pochodzie każdy towarzysz musi być ozdobiony odznaką majową, którą sprzedają mężowie zaufania.

Wszystkie organizacje zawodowe i dzielnicowe zbierają się w dniu 1 maja b. r. o godz. 9 rano, przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 — tu uszeregują się w czwórki i wyruszą na Zgromadzenie na plac Jabłonowskich.

Kolejarze zbiorą się o godzinie 9'30 na ulicy Lubomirskich, skąd wyruszą na ulicę Dunajewskiego i tu połączą się z ogólnym pochodem.

Organizacje robotników miejskich, a to z elektrowni, gazownia i tramwaj, zbierają się wraz z organizacją dzielnicową Podgórza przed Domem Robotniczym przy placu Serkowskiego 11 — do nich przyłączy się Borek Fałęcki i Płaszów. Organizacje miejskie, służba miejska, wodociąg, straż pożarna, zakład czyszczenia miasta i inni zbierają się o godzinie 9 rano przy ul. Dunajewskiego 5. — Młodzież akademicka socjalistyczna zgromadzi się o godz. 8'45 rano pod Collegium Novum.

W dniu 1 maja **wstrzymują się wszyscy robotnicy od pracy — nazwiska pracujących jako zdrajców ruchu robotniczego, należy podać Radzie Robotniczej do wiadomości, celem ogłoszenia i wykluczenia ich z organizacji.**

We wszystkich fabrykach, warsztatach i zakładach ustaje praca zupełnie. W zakładach użyteczności publicznej utrzymuje się ruch w formie świątecznej.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

1) Sztandar partyjny.
2) Komitet Obwodowy, Wydział Rady Robotniczej, Posłowie i Klub Radców miejskich.
3) Lutnia robotnicza.
4) Organizacja kobiet i tytoniowi.
5) Metalowcy.
6) Kolejarze z muzyką.
7) Stolarze.
8) Piekarze.
9) Drukarze.
10) Kelnerzy.
11) Budowlani.
12) Muzyka partyjna.
13) Introligatorzy.
14) Młodzież akademicka.
15) Krawcy.
16) Organizacje miejskie.
17) Magazynowi.
18) Stróże i rolni.
19) Organizacje Podgórza z muzyką.
20) Organizacje dzielnicowe.

Pochód pójdzie po zgromadzeniu ulicami Straszewskiego, Basztową, Florjańską do Rynku.

W pochodzie śpiewamy:

1) „Czerwony Sztandar" zaczynać przy ul. Straszewskiego;
2) następnie grają muzyki;
3) przy ul. Basztowej śpiew „Marsyljanka";
4) potem grają muzyki;
5) Florjańska — śpiew „O cześć wam panowie magnaci";
6) w Rynku muzyka — przemówienia — poczem „Czerwony Sztandar" zaintonują muzyki wraz z całem zgromadzeniem.

Uwaga: Każda organizacja deleguje do **straży porządkowej** 5 towarzyszy energicznych, którzy którzy pilnować będą porządku i czwórek swej organizacji w pochodzie, uważają, aby przestrzeń ulicy od chodnika do pochodu była wolną i są łącznikiem między kierownictwem pochodu i ich organizacją.

Kierownictwo pochodu stanowią: Prezydjum Rady Robotniczej, nadto tow. Hofman, Kowalczyk, Pankiewicz i Trzewiczek.

—ooo

Młodzież akademicka socjalistyczna urządza o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

Wstęp dla tow. partyjnych.

—ooo—

W RAZIE NIEPOGODY:

1) O godz. 10 rano idziemy pochodem z miejsc zbiórki na zgromadzenie do sali „Opery" przy ul. Rajskiej.

2) Zabawa taneczna od godz. 2 po południu odbędzie się w salach Związku Stow. Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej!

—oOo—

W **niedzielę 29 kwietnia** urządza w całem mieście Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

ZBIÓRKĘ ULICZNĄ

na kolonje wakacyjne dla dzieci robotniczych. Towarzysze! Towarzyszki! Wychowanie młodego i dzielnego pokolenia robotniczego jest naszym wielkim i ważnym obowiązkiem, dlatego wzywamy Was do poparcia tej zbiórki na rzecz dzieci robotniczych.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Po uchwale Piastowców

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 kwietnia.

Po wczorajszym przełomowym dniu, dziś panuje w Sejmie cisza. W klubach chjeny odbywają się narady nad rezolucją. W klubach tych twierdzą, **że porozumienie z Piastem można uważać za sfinalizowane.**

Co do NPR, to dziś **oficjalnie** zapewniono, że **klub nie upoważnił p. Wachowiaka do jakichkolwiek rozmów wiążących z chjeną.** Rozmowy nosiły charakter wyłącznie informacyjny.

Co do stanowiska grupy Dąbskiego stwierdzić należy, że **opozycja ma charakter zupełnie zdecydowany.** Wątpliwem natomiast jest, czy ta grupa w razie przeprowadzenia przez Witosa akcji, zmierzającej do obalenia obecnego rządu, pozostanie w klubie.

Prezydent Wojciechowski o swej roli konstytucyjnej

(PAT). **Starogard, 26 kwietnia.**

Na przyjęciu przez zarząd miasta prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Przedewszystkiem podkreślam, że rola moja, jako prezydenta, według konstytucji naszej jest **bardzo skromna,** a mojem zdaniem, jest dobrze, iż jest ona skromna, albowiem po tych ciężkich dniach niewoli potrzeba, aby Polacy rządzili, a nie aby ktoś nimi rządził. Moja znajomość narodu polskiego opiera się na tem wrażeniu, którego nie mogę się pozbyć od lat 30-tu, to jest, że siłą, przemocą i nakazem Polakami rządzić może tylko obcy, a swój natomiast musi być rozumiany, musi mieć tak silną wartość moralną, aby naród sam powiedział, iż tą drogą iść potrzeba. Liberum veto było uważane za główną przyczynę zguby Polski. Oznaczało ono tak wielkie uznanie dla poszczególnych posłów, że poszczególny poseł mógł sam sprzeciwić się uchwale ogółu, a wynikało to z tego, że było powszechnem przekonaniem, że jeżeli jakaś rzecz leży w interesie dobra ogólnego, to każdy obywatel musi uznać to za dobre. I musiała być jednomyślność. Przez kilka wieków była ta jednomyślność i liberum veto nie było stosowane. Zjawiło się ono dopiero w czasach upadku i rozłamu w narodzie. Wówczas przyszli ludzie, którzy to liberum veto zaczęli stosować. W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent powiedział: Dzisiaj, skoro jesteśmy znów państwem niezależnem i stajemy się mocarstwem, które będzie coraz silniej ważyć na losach przedewszystkiem Europy wschodniej, a coraz bardziej środkowej, to musimy sobie powiedzieć, że powinniśmy te siły wewnętrzne ujawniać. Zaznaczać się one muszą coraz **więcej w sprawności i harmonji,** których nikt nie zakaże. Gdy patrzę na czteroletnią naszą niepodległość, a miałem sposobność na to patrzeć już jako minister spraw wewnętrznych, muszę stwierdzić jednak, iż granie na wartościach moralnych naszego narodu odnosi większe skutki, niż odwoływanie się do siły albo do presji. I dlatego dzisiaj, gdy panowie zwracacie się do mnie, abym kierował wami, jabym to zmienił na liczbę mnogą. My wszyscy musimy sobą kierować, wszyscy musimy pracować, tego bowiem domaga się nasza demokratyczna konstytucja.

Obecnie ujawniają się pozostałości wyborcze, które rozjątrzają ludzi, ale to minie, wtedy osiągniemy możność szybkiego postępu i usuniemy rozterki wewnętrzne. Wy, ludzie prowincji, czy z Pomorza, czy z Poznańskiego, czy z innego województwa powinniście poprzeć nasze poczynania, aby łączyć się, usuwać prywatę, a zarazem dobro Rzeczypospolitej powinno być tak jednomyślnie i tak powszechnie odczute, aby na tym gruncie zejść się było można. I dlatego powinniśmy iść w kierunku łączenia. Powiedziałem raz w Belwederze, że bez Polaków rządzić nie można Polską. **Bez wyraźnej większości polskiej Polski nie będzie można doprowadzić do rozwitu.** Przychodzi mi na myśl, abyście panowie spowodowali, aby posłowie bez względu na jakiekolwiek stronnictwo zapytali się swego własnego sumienia i siedli tam, jak im to zrozumienie interesu narodowego nakazuje, tak, abyśmy mogli **otrzymać większość polską.** Tylko te fermenty wyborcze utrudniają rozwój zdrowej myśli. Rozwój ten będzie łatwiejszym, jeżeli obywatele będą głosić hasło: łączcie się, bo tego wymaga interes narodowy.

—ooo—

Sprawa generała Hallera

Kto ucieka przed dowodem prawdy?

„Głos Narodu" przytacza „dosłowne cytaty" z podania wniesionego przez oskarżonych do Sądu i twierdzi na podstawie tych cytatów, że redaktor Czerwieniec zrzekł się obrony przeciw gen. Hallerowi i **zrzekł się dowodu prawdy!** Po prostu z braku odwagi uciekał przed dowodem prawdy! W odpowiedzi na to zacytujemy dosłownie dwa zdania ze wspomnianego podania, których „Głos Narodu" **naturalnie**, jako niewygodnych, **nie przytoczył** swym pobożnym czytelnikom. — W podaniu czytamy:

„Czyn ten należy do kompetencji sądu powiatowego karnego, przed którym obwiniony Stefan Czerwieniec **będzie się bronił** — i **wnosi** na przekazanie sprawy sądowi powiatowemu karnemu w Krakowie."

Dalej czytamy dosłownie:

„Obwiniony Stefan Czerwieniec na wypadek odrzucenia niniejszego wniosku, zastrzega sobie wprowadzenie dowodów mu przysługujących, a treści inkryminowanej dotyczących, w toku śledztwa."

Jest więc tu wyraźna zapowiedź dowodu prawdy, o który „Głos Narodu" tak się dopomina. Dlaczego o tem zastrzeżeniu „Głos Narodu" milczy? Czy takie „obrzezane" cytaty przystoją katolickiemu pismu?

Wskutek tego wniosku redaktora Czerwieńca wyznaczono audjencję na 22 marca, na której adwokat p. Hallera, jak się spodziewano, **mógł się sprzeciwić** wnioskowi r. Czerwieńca i **wtedy dowód prawdy byłby ofiarowany w toku śledztwa.** Zamiast sprzeciwienia się wyjaśnił adwokat p. Hallera, że wniesie pisemne oświadczenie do dnia 5 kwietnia, poczem prosił ze względu na okres świąteczny i wyjazd p. Józefa Hallera ze stałego miejsca pobytu o przedłużenie terminu do 19 kwietnia. — W terminie tym przedłużonym wniósł wreszcie p. Hallera przez swego adwokata oświadczenie, którego oskarżeni się wcale nie spodziewali, że chodzi tu o całą serję artykułów o **charakterze wybitnie politycznym** idt., że **„§ 7 uk. wyłącza redaktora naczelnego od odpowiedzialności"** (dosłownie!), że obszerny wywód prawny o tem, był zupełnie zbyteczny i że przyznanie redaktora Czerwieńca do niedbalstwa **„wyklucza wszelką dyskusję** na temat dowodu prawdy, który był **jedynym celem** postępowania karnego" (dosłownie!) itd.

Innego zdania jest oczywiście redaktor Czerwieniec, który uważa, że dyskusja na temat dowodu prawdy **nie jest wcale wykluczona**, i sądzi, że jego „nieodważne" **zastrzeżenie prowadzenia dowodów mu przysługujących**, będzie skuteczne, jakkolwiek „Głos Narodu" je przemilcza ze zrozumiałych powodów.

W ten sposób, jedyny cel postępowania karnego, jak go określa p. generał Haller, będzie osiągnięty, gdyż na rozprawie **dowód prawdy będzie przez „rycerza z za płotu" ofiarowany!** — Zmartwienie przewielebne „Głosu Narodu" i czytających to pobożne pismo kucharek plebańskich jest zupełnie zbyteczne. Tak wygląda rzekoma ucieczka socjalistów przed dowodem prawdy!

Regulacja polsko-niemieckiej granicy nad Wisłą

Z Kwidzyna donoszą do „Dziennika Gdańskiego":

„Interpretując wyniki nieszczęsnego plebiscytu z dnia 11 lipca 1920 roku, Konferencja ambasadorów wyznaczyła dnia 12 sierpnia tegoż roku granicę polsko-niemiecką wzdłuż Wisły, przyznając Polsce: 1) grupę 5 wsi naprzeciwko Gniewa; 2) port rzeczny w Korzeniowie (Kurzebrak), oraz 3) przyczółek mostowy i most na Opaleniu. Pozatem **na podstawie art. 67 (ustęp 4) traktatu wersalskiego**, Konferencja ambasadorów przyznała Polsce **na całej długości granicy wąski pas na prawym brzegu Wisły**, szerokości od 50 do 200 metrów.

Trzy wyżej wymienione wysepki Polska zaraz objęła na podstawie granicy tymczasowej z dnia 16 sierpnia 1920 r., co się zaś tyczy owego pasa, to Komisja Delimitacyjna p-ka Gardan'a wyznaczyła ostatecznie granicę na terenie. Ale, aby Polska mogła ją objąć w całości, trzeba było załatwić sprawę utrzymania tam wałów ochronnych, oraz dostępu ludności miejscowej do Wisły. Są to sprawy lokalne, ich znaczenie jednak jest duże.

Dolina wiślana na prawym brzegu liczy tu od 5 do 1 klm. szerokości i jest gęsto zaludniona. Ludność doliny ciąży ku rzece, a ponieważ nowa granica od rzeki ją odgradza, trzeba jej dostęp do Wisły zapewnić zgodnie z ustępem 5 art. 97 traktatu wersalskiego. Aby zaś uchronić tę ludność przed wylewami Wisły, pobudowano na prawym brzegu, od Grudziądza aż do miejsca, gdzie od Wisły odrywa się Nogat, wały ochronne.

Nowa granica w 6 punktach wały te przecina, **tak, że 3 odcinki są po stronie polskiej, a 4 po niemieckiej.** Aby te wały utrzymać i na utrzymanie to łożyć, trzeba oczywiście zorganizować polsko-niemieckie towarzystwo wałowe.

Notą z dnia 27 stycznia ub. r. Konferencja ambasadorów zaprosiła już oba rządy zainteresowane, aby przez swoich rzeczoznawców wspólnie opracowały i przedłożyły Radzie ambasadorów tekst konwencji w sprawie prawego brzegu Wisły.

Ale Niemcy — jak zwykle — zwlekali. Wobec tego dnia 14 grudnia 1922 r. Konferencja ambasadorów powzięła decyzję, na mocy której Polska miała prawo od 20 grudnia r. ub. objąć całą granicę, wytyczoną na miejscu przez komisję. Następnie Konferencja ambasadorów wzywała jeszcze raz oba rządy, aby do 1 lutego rb. przedłożyły jej uzgodnione teksty konwencji w sprawie dostępu ludności miejscowej do Wisły, oraz w sprawie utrzymania wałów nadbrzeżnych.

Także rokowania polsko-niemieckie, jakie w styczniu rb. toczyły się w Kwidzynie i w Poznaniu, nie doprowadziły do porozumienia. Wobec tego Konferencja ambasadorów **w ciągu dni najbliższych narzuci obu stronom teksty konwencji**, które sama już przez swych ekspertów przygotowała.

W ten sposób położy się nareszcie kres sprawie, która wlecze się już od trzech lat prawie, bez najmniejszego posunięcia o krok naprzód. Przez pomyślne załatwienie całej sprawy **ustali się nareszcie nasza granica na Powiślu pruskiem**, będziemy w stanie zabezpieczyć najbliżej od Wisły położone tereny przed wylewami, a co najważniejsze, wzmocnimy nasze stanowisko obronne wobec Prus Wschodnich, mając w swem ręku już obydwa brzegi tej naszej narodowej rzeki."

UWAGI

—o—

Awans p. Witosa

W „Rzeczypospolitej" (Nr 111 z 27 kwietnia) podaje p. Stroński życiorys p. Witosa, utrzymany w tonie panegirycznym. Zaczyna autor od r. 1913, od wyrzucenia Stapińskiego ze stronnictwa ludowego i objęcia przewodnictwa przez p. Witosa, a kończy na chwili obecnej, w której p. Witos urasta wprost na... bohatera narodowego. Napisanie tego artykułu przynosi zaszczyt p. Strońskiemu i jest świadectwem, że posiada on wielką cnotę chrześcijańską: zapominanie uraz. Bo, przypomnijmy sobie, co to się działo między 1920 a 1922 rokiem, nad którym czasem p. Stroński przechodzi do porządku dziennego? W tych latach mianowany został p. Witos przez stronników p. Strońskiego dojlidziarzem i koniokradem; w tych latach spadły na plecy p. Witosa „wały poznańskie"; w tych latach, gdy p. Witos po pokonaniu bolszewików dalej trwał przy władzy, zwalczali go endecy — ówcześni partyjnicy p. Strońskiego — w najzjadliwszy sposób, aż go obalili.

Dziś czasy się zmieniły, no — i ludzie się zmienili. Dziś p. Stroński i jego kompanja potrzebują p. Witosa, więc awansują go na męża stanu, na przewidującego polityka, który już w listopadzie 1918 r. przez ucieczkę z rządu ludowego dał poznać, na jakiej drodze zamyśla robić karjerę w niepodległej Polsce.

A Witos — zdaniem p. Strońskiego — już w roku 1913 otrząsnął się z skrajno-lewicowych naleciałości i — dodajmy — otrząsał się tak gruntownie i z takim skutkiem, że dziś może być sprzymierzeńcem prawicowych jaśnie panów i fabrykantów. Awans to zasłużony, wątpimy jednak, czy p. Witos będzie zadowolony z tego zestawienia jego przeszłości z teraźniejszością.

—ooo—

Cięta satyra...

(Podsłuchane w pewnej redakcji)

Motto: „Honny soit, qui mal'y pense"...

„...Proszę Pana!" — rzekł do mnie onegdaj mój Redaktor Naczelny. — „Niechże mi Pan więc napisze do paru dni jakiś satyryczny feljeton. Rozumie Pan — satyrę. Ale ciętą!"

— Rozumiem — rzekłem. — Ale ciętą?!

— Tak, ciętą!

— Może na endeków Panie Redaktorze?

— Hm — na endeków... Widzi Pan — nie można wiedzieć — jak niezadługo będzie... a potem — mamy wielu czytelników — — rozumie pan — więc — więc może — może na endeków lepiej nie — ale zresztą — ciętą!

— Tak. Rozumiem. Ciętą! Ale przypuszczam, że wobec obecnej konstelacji politycznej, to także i na ludowców skutkiem tego nie można?

— Na ludowców Hm — widzi Pan — ludowcy i endecy, to już wnet, jakby jedno i to samo — więc — Pan rozumie? — zresztą z ludowcami robimy interesy. Niezłe. Więc to trochę trudno — ale i pozatem można na kogoś coś napisać. Jakąś satyrę. Byle ciętą!

— Tak. Byle ciętą! Ale — żydów lepiej nie tykać? Prawda panie redaktorze?

— No tak — od żydów pożyczamy pieniądze. Ponadto — przecież wszyscy trafikanci — to żydzi... — Zresztą — to jest wogóle drażliwy temat — niech Pan napisze coś innego. Jakąś inną satyrę, ale —

— Ale ciętą?! — Tak, Panie Redaktorze?

— Tak. Ciętą! Tylko przypuszczam, że nie na lewicę?! Każdy z nas jest przecież do pewnego stopnia — tak z racji przekonania, uczucia i młodości lewicowcem — prawda?

— O tak, Panie Redaktorze — więc wobec tego na Ukraińców?!

— O nie! Nie należy jątrzyć tej rany! Chcemy przecież wszyscy i życzymy sobie szczerze zgodnego, spokojnego współżycia i współpracy z nimi! Ukraińców nie — — — tu satyra musiałaby się podporządkować mądrej polityce i zbytnio złagodzić swe ostrze — a mnie przecież nie o taką chodzi, ale —

— O ciętą, Panie Redaktorze?!

— Tak. O ciętą!

— A komuniści? — znalazłem wreszcie po długiem szukaniu.

— A szyby? — wskazał Pan Redaktor. — Wybiją szyby i co?

— Hm! — zamyśliłem się z beznadziejnem zwątpieniem.

— Hm! — zamyślił się Redaktor. — A Sikorski?! — zauważył.

— Sikorski? Porządny człowiek, Panie Redaktorze!

— Bardzo porządny. Wiem.

— I pożyteczny, Panie Redaktorze!

— Absolutnie! Robi dużo dobrego!

— Zdolny, sprężysty, energiczny —

— Spokojny, rozważny —

— Sprawiedliwy —

— Mam wrażenie, że może jednak będzie musiał pójść...

— Niestety! Dałby Bóg, że nie! Ale ma bardzo dużo wrogów! Zawistnych i malkontentów! Pośród endeków i ludowców —

— O tak! I żydów i komunistów —

— I Ukraińców i wśród lewicy —

— Niestety — tak już u nas zawsze — dlatego że jest porządny człowiek!

— I pożyteczny, Panie Redaktorze.

— I zdolny, energiczny —

— I sprawiedliwy —

— — — — — — — — — — — — — — — —

— A więc na Sikorskiego, Panie Redaktorze?

— Tak, na Sikorskiego. Rozumie Pan — satyrę! Ale ciętą!

— Rozumiem. Ale ciętą!

* * *

Najszanowniejszy Panie Redaktorze!

Wybacz Pan, że nie napisałem Mu feljetonu satyrycznego.

Ale mam wrażenie, że to, com napisał — jest przecież, poniekąd, satyrą,

I na endeków i na ludowców i na żydów i na Ukraińców i na lewicę i komunistów...

I może najbardziej na mnie i na — — —

Wybacz mi Pan, Panie Redaktorze!...

(Z „Gazety Lwowskiej"). Marianus.

Głos wodza endeckiego o żydach

Jak ksiądz Lutosławski kpi sobie z Chrystusowych pojęć o zbawieniu

W „Rzeczypospolitej" wystąpił gościnnie ks. Lutosławski, ażeby nietylko czytelnicy „Gazety Warszawskiej", lecz i inna brać chjenistyczna mogła z jego pomysłów skorzystać.

Tytuł: „Jak zbawić żydów?". Wstęp uroczysty:

„Mamy wśród nas od kilku stuleci potomków ludu wybranego, któremu zawdzięczamy tyle arcydzieł, poczynając od **przykazań Mojżeszowych**, Księgi Hioba, psalmów Dawida, pieśni Salomona, proroctw Izaaka (chyba Izajasza? — Red. „Naprzodu") i Jeremjasza — **aż do ewangelji i listów apostolskich**, a widzimy w nich tylko paskarzy i pasorzytów, niepomni, że sami przez własne nasze niedołęstwo i brak solidarności narodowej ułatwiliśmy żydom nadmierny i jednostronny rozwój ich skłonności i zdolności do nieuczciwego handlu, znanych nawet ze starego Testamentu.

Nikt się nie zatroska serdecznie o zbawienie żydów, którym tyle wspaniałych objawień religijnych zawdzięczamy."

Taki wstęp, powołujący się uroczyście na Mojżesza, Dawida, Chrystusa — poruszający ewangelję i apostołów potrzebny był ks. Lutosławskiemu, jako odskocznia dla hasła, że celem podważenia handlu żydowskiego skuteczniejszem od nawoływań: „Nie kupujcie u żydów" jest żądanie: „Nie sprzedawajcie żydom". Wywodzi to tak:

„Lecz ten sam skutek daleko łatwiej osiągniemy, wykupując u żydów wszelkie zapasy towarów, jakie mają i nie sprzedając im nic z tego, co sami produkujemy...

Jeśli ściśle przeprowadzimy zasadę, by żydom nie sprzedawać naszych wyrobów, jako pośrednikom, rychło handel żydowski upadnie i nie będziemy mieli pokusy kupować u żydów."

Ksiądz Lutosławski powraca po tych praktycznych uwagach do operowania pojęciem moralności:

„Żyd, jako człowiek słaby, wielbi siłę, szczególniej **siłę moralną**.

My okazujemy słabość i głupotę, **przyjmując łatwowierne doktryny żydowskie:** materjalizm, ateizm, panteizm, socjalizm, pesymizm"...

Dobrze, ale na wstępie ks. Lutosławski podkreślił, że **żydom** zawdzięczamy **ewangelję, listy apostolskie**, słowem — **chrześcijaństwo**, którego kolebką była Palestyna.

Tymczasem tak zaciekły wróg wszystkiego, w czem podejrzewa pochodzenie żydowskie, jak ks. Lutosławski, uważa siebie nawet za bardzo oddanego (sic!) nauce Chrystusa...

Coprawda, jego chrystjanizm wygląda na **naigrawanie się**.

Oto, jak po swojemu rozwija (w myśl „Rozwoju" nie ewangelji słowa Chrystusa:

„Miłujcie nieprzyjacioły wasze"...

Zaznaczywszy w myśl teorji antysemitów, że żydzi są najgroźniejszym wrogiem Polski, pisze:

„Trzeba się tylko wystrzegać nienawiści naszych wrogów. Oni są najbiedniejszym ludem na ziemi i najwłaściwsze wobec nich uczucie Polaka i chrześcijanina jest litość.

Prałat Butkiewicz w swej obronie tłómaczył to bolszewikom całkiem szczerze, lecz oni nie mogli mu wierzyć. Tosamo uczucie przemożenia nienawiści wyraża dzielna Polka w „Pożodze". Trzeba kochać wrogów, a jeśli nie zdołamy ich kochać, przynajmniej litować się nad ich zaślepieniem, które ich unieszczęśliwia.

Gorszych i przewrotniejszych wrogów, niż żydzi, naród polski nigdy nie miał. Więc, jeśli broniąc naszego życia narodowego przed zachłannością żydowską, przestaniemy im sprzedawać nasze zboże, nasz węgiel, nasze domy, nasze mieszkania, to nietylko nie wyrządzimy im krzywdy, lecz za najgorsze krzywdy zapłacimy **najprawdziwszem dobrodziejstwem, przyczynimy się do ich zbawienia.**

Żydzi, pozbawieni możności paskowania, narażeni na utratę swych bogactw, zmuszeni do pracy produktywnej, przestaną nami rządzić, jak to dziś czynią i uznają wyższość chrześcijańskiej cywilizacji."

Ksiądz Lutosławski jest zaciekłym antysemitą; wolno mu propagować jak najbezwzględniejszy bojkot żydów. Ale tylko żartowniś mógłby przytem budować rozumowania jak powyżej wyrażone. Mógłby wszechstronny bojkot żydów podawać za... najwyższą troskę o ich dobro, mógłby słowami wodza endecji wyrazić się:

Wtedy albo się wezmą do uzdrawiającej ducha, wykolejonego tułactwem, pracy, albo nasz kraj opuszczą, szukając sobie zysków u ludów mniej dbających **o wieczne zbawienie dusz żydowskich.**

Ale od księdza można wymagać, ażeby **facecjonistycznie nie traktował sprawy zbawienia dusz.**

Ponadto od człowieka, który bądź co bądź jest de facto przywódcą dużego klubu parlamentarnego wolno wymagać, ażeby **pisał serjo** o problemie, który uważa za bardzo ważki w życiu narodu.

W tem wszystkiem, co wypisuje, jest jeden argument poważny, ale powszechnie znany: że w interesie konsumentów leży, ażeby producenci wchodzili możliwie bezpośrednio w stosunki z nimi: każde pośrednictwo bowiem obciąża zwyżką cenę produktu.

Nie jest to jednak sprawa rasy, lecz zasada ekonomiczna. Wprawdzie w pośrednictwie grają u nas rolę bardzo znaczną żydzi, ale nie świecą nieobecnością i chrześcijanie. Natomiast ks. Lutosławski, pisząc więcej, niż z beztroską bajczarza, bo z naigrawaniem się, nie wyjaśnia, jakiego rodzaju pracą chce leczyć dusze tych żydów, a Polska liczy żydów parę miljonów, którzy, choćby wygładzani wymarzonym przezeń bojkotem, pozostaną w kraju.

Są żydzi, którzy, pragnąc porzucić łokieć i miarkę, ciągną na uniwersytet... Dla tych ma ksiądz Lutosławski tablicę ostrzegawczą z napisem: „Numerus clausus"...

Może ks. Lutosławski do paktu z Witosowcami wprowadza klauzulę, ażeby dla „zbawienia dusz" żydów kolonizowano nimi część ziemi, przeznaczonej pod realizację reformy agrarnej?

Bo w mieście nawet rzemiosłem nie będą — według jego teorji — się zajmować, albowiem hurtownik, w myśl projektu ks. Lutosławskiego, nie sprzeda im surowca.

Oto jak sobie marzy głośno ksiądz-browarnik: nie tyle jak trzeźwy producent piwa, lecz jak trochę zamroczony konsument trunkowości, siedzący przy kufelku z kompanami i rozstrzygający pomiędzy dwoma haustami kwestje najzawilsze — uderzeniem pięścią w stół.

Zajęliśmy się nieco dłużej księdzem Lutosławskim i jego bredzeniem, ażeby wykazać, **na jakim poziomie umysłowym i moralnym stoją ci, których endecja uważa za swoich przedowników!**

I zwolennicy takich mistrzów uważają się za najbardziej powołanych do rządzenia 30-miljonowym krajem!

M.

Sprawy partyjne

—o—

KOMUNIKAT KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS

„Niezależni socjaliści" w Krakowie zwrócili się do nas pismem z 21 bm. 1923 zgłaszając gotowość do wspólnego obchodzenia święta 1 maja z naszą organizacją. Wydział krakowskiej Rady Robotniczej PPS na posiedzeniu z 25 kwietnia jednomyślnie odrzucił propozycję „niezależnych socjalistów", nie uznając potrzeby współdziałania z rozbijaczami solidarności robotniczej.

Komunikujemy to jako odpowiedź publiczną.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Dziś

W piątek 27 kwietnia o godzinie 7 wieczór w sali Starego Teatru wygłosi

poseł Mieczysław Niedziałkowski

ODCZYT

pod tytułem

Teorja i praktyka faszyzmu

Bilety w cenie po 2000, 1000, i 500 Mkp., nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linja A—B i w Radzie Robotniczej (Dunajewskiego 5, II. p.), a w dzień odczytu od 6 wiecz. przy kasie Star. Teatru.

Wiadomości polityczne

—o—

BENESZ O KWESTJI JAWORZYNY

Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych czeskiej Izby posłów wygłosił dr Benesz exposé o najważniejszych kwestjach polityki zagranicznej i omówił obszernie sprawę Jaworzyny. Dr Benesz oświadczył, że konsekwentnie dążył do polityki pokoju i porozumienia z Polską i że jest zdecydowany dążyć i nadal niewzruszenie po tej linji. Minister zastrzega się przeciwko zarzutowi posła dra Hajna (nar. demokrata), że w rokowaniach o Jaworzynę pominął prawne stanowisko i zastosował niedemokratyczne metody. Kwestję Jaworzyny Benesz postanowił rozwiązać **drogą porozumienia i układu z Polską** bez wciągania w rachubę kwestji prestige'u i **ku zadowoleniu obu stron.** Niezałatwienie kwestji jaworzyńskiej, która od 2 lat pozostaje otwartą, stoi na przeszkodzie rozwiązania szeregu doniosłych politycznych i gospodarczych kwestyj, dotyczących zarówno Czechosłowacji jak i Polski. Polska zawarła w międzyczasie umowy i sojusze z Francją, Włochami i Szwajcarją, a nie ratyfikowała dotąd żadnych układów z Czechosłowacją, a przedewszystkiem nie zawarła układu handlowego z Czechosłowacją, co odbiło się niekorzystnie na handlu i przemyśle w obu państwach. **O odstąpieniu całej Jaworzyny** — oświadczył minister — **nie było nigdy mowy.** Po mowie Benesza przyjęto wniosek pos. Spaczka (nar. dem.) w sprawie wybrania komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich partyj, któraby dokonała oględzin terytorjum Jaworzyny.

ANGLJA NIE ZRZEKA SIĘ UDZIAŁU W ODSZKODOWANIU NIEMIECKIEM

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin kanclerz skarbu Baldwin w odpowiedzi na interpelację złożył oświadczenie, że Bonar Law, przedkładając w Paryżu aliantom propozycję wymieniającą 50 miljardów marek w złocie, rozumiał podział tej kwoty taki, aby Anglja otrzymała 18 miljardów. Te 18 miljardów miały być wypłacone na rachunek zobowiązań Anglji w Ameryce. W styczniu był rząd angielski zdania, że Niemcy znajdują się w tej sytuacji, że mogą zapłacić 50 miljardów marek w złocie. Kwestja, czy zdolność Niemiec do zebrania tej sumy od tego czasu zmniejszyła się, będzie zbadana przez rzeczoznawców, a dopiero potem będzie powzięta w tej sprawie decyzja.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 27 kwietnia.

ROZPRAWA VORZIMMERA O NIERZĄD PRZECIW NATURZE

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed sędzią dr. Stuberem miała się odbyć rozprawa przeciw Maurycemu Vorzimmerowi, spedytorowi i Stefanowi Chmielowi, malarzowi pokojowemu, oskarżonym o nierząd przeciw naturze. Zbrodnię popełnić mieli obaj oskarżeni w celi więziennej, gdzie razem przebywali. Na rozprawie zjawił się tylko oskarżony Chmiel, przyprowadzony z więzienia, gdzie odsiaduje karę za inne przestępstwa. Vorzimmer wypuszczony za kaucją 30 miljonów marek na wolną stopę, nie zjawił się wczoraj na rozprawie. Sędzia dr. Stuber po otworzeniu rozprawy odczytał przyniesione świadectwo lekarskie Vorzimmera, wystawione przez dr. Jana Landaua, lekarza chorób nerwowych. Dr. Landau zaznaczył w świadectwie, że Vorzimmer po ostatnich przejściach cierpi na popędliwość i łatwo wypada z równowagi, przeto nie jest wskazanem przybycie oskarżonego na rozprawę. Obrońca Chmiela, adw. dr Meller, zaznaczył, że Vorzimmera widziano na plantach. Do wniosku obrońcy Vorzimmera, dr. Zadęckiego, o odroczenie rozprawy, przychylił się prokurator dr Stawarski, poczem s. s. o. dr. Stuber odroczył rozprawę na 14 dni. Prokurator zaznaczył, że zarządzi wysłanie do Vorzimmera przed ponowną rozprawę lekarzy sądowych, celem zbadania jego stanu zdrowia.

SŁOWO „WARA" JEST OBRAZĄ

Donosiliśmy swojego czasu, że sąd apelacyjny w Krakowie w głośnej sprawie obrazy prokuratora Sozańskiego przez obrońców Dröhlicha, fałszerza banknotów czeskich, wydał wyrok uwalniający. Sąd pierwszej instancji zasądził adwokata dr. Goldblatta za użycie podczas procesu Dröhlicha słowa „wara" prokuratorowi do celi oskarżonego, uważając to słowo za uchybiające powadze prokuratora. Natomiast sąd apelacyjny, na podstawie wywodów adw. dr. Heskiego, wyrok pierwszej in-

stancji zmienił i uwolnił dr. Goldblatta w zupełności, orzekając, że słowo „wara" nie jest obrazą prokuratora z § 312 u. k. Tą na pozór drobną sprawą, a w istocie uzasadnioną, zajmował się w drodze rewizji aktów na wniosek generalnego prokuratora sąd najwyższy w Warszawie, wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora w obronie ustawy. Zapadło plenarne orzeczenie wszystkich senatów sądu najwyższego, które wczoraj wpłynęło do sądu I instancji w Krakowie. Orzeczenie to zaznacza, że słowo „wara" jest obrazą i że przez uwolnienie oskarżonego naruszono ustawę. Zaznaczyć należy, że powyższe orzeczenie sądu najwyższego jest natury zasadniczej i nie zmienia wyroku uwalniającego adw. dr. Goldblatta.

KRONIKA

-o-

Kraków, 27 kwietnia.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany za ustęp z korespondencji z Wiśnicza.

—ooo—

„Porwanie" Witosa

Z klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu sejmowym zniknął portret pos. Witosa, wiszący wśród podobizn wszystkich prezydentów dotychczasowych gabinetów. Fakt ten wywołał sensację, gdyż nikt nie mógł odgadnąć, w jaki sposób i kto dokonał tego „porwania" wodza Piastowego. Wreszcie sprawa się wyjaśniła. Okazało się, że zamachu na portret dokonał goniec klubu sprawozdawców, Leoś. „Intencje" Leosia są tematem rozmów kuluarowych, w których przedstawiciele stronnictw komentują je, każdy na swój sposób.

—ooo—

Powołanie oficerów rezerwy

Na mocy artykułu 11. tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i uchwały Rady ministrów z dnia 25/I br. zarządza ministerstwo spraw wojskowych powołanie oficerów rezerwy, urodzonych w r. 1896 na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Okres ćwiczeń ustanawia się od dnia 14 maja do dnia 7 lipca b. r. włącznie. Powołaniu na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe łącznie z oficerami rezerwy urodzonymi 1896 r. podlegają również oficerowie rezerwy urodzeni w roku 1897, którym termin odbywania ćwiczeń został przez dowódców O. K. odroczony z I. na II. turnus ćwiczeń, oraz oficerowie rezerwy, urodzeni w 1895, którym termin ten zostanie przez D-ców O. K. przesunięty z III. na II. turnus. Powołaniu podlegają wymienieni oficerowie rezerwy w stopniach od podporucznika do kapitana włącznie korpusu osobowego piechoty, jazdy, artylerji, inżyn. i saperów, aeronautycznego, kolejowego, łączności, samochodowego, sanitarnego, taborowego, żandarmerji, uzbrojenia, weterynaryjnego sądownictwa, intendentury geograf. oraz administracji, (działów gosp. kontr. adm., więziennictwa, kanc. i ośw.) O ile oficer rezerwy, podlegający powołaniu, nie otrzyma do dnia 30 kwietnia z PKP karty powołania, winien o tem zawiadomić pisemnie przez pocztę najbliższą jego miejsca zamieszkania PKU, która wystawia kartę powołania i przesyła ją interesowanemu oficerowi rezerwy.

Powołaniu do ćwiczeń nie podlegają: a) oficerowie zawodowi, zwolnieni do rezerwy, b) inwalidzi wojskowi, c) posłowie, profesorowie fachowi wyższych zakładów naukowych, d) etatowi funkcjonarjusze policji państwowej, e) pełniący służbę w straży granicznej oraz w cywilnej straży celnej, f) pracownicy kolejowi, pełniący służbę przy ruchu pociągów, zawiadowcy stacji, kierownicy ruchu, (dyżurni pomocników zawiadowców), telegrafiści, maszyniści i pomocnicy maszynistów, g) przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, h) medycy odbywający studja, oraz słuchacze wydziału teologicznego w państwowych wyższych zakładach naukowych, i) którzy w myśl rozporządzenia ROP. z dnia 3/VII. 1920 wstąpili do armji ochotniczej

Każdemu powołanemu oficerowi lub jego władzy przełożonej (instytucji państw., samorządowej lub społecznej, pracującej na potrzeby wojska) przysługuje prawo w wypadku wyjątkowej wagi wniesienia pisemnego, udokumentowanego podania do odnośnej PKU z prośbą o odroczenie terminu stawiennictwa na ćwiczenia do następnego terminu.

O ile oficer rezerwy, podlegający powołaniu do ćwiczeń, jest słuchaczem wyższego zakładu naukowego, względnie uczniem szkoły średniej i powołanie na 8-tygodniowe ćwiczenia uniemożliwiałoby składanie przypadających w tym terminie egzaminów, odnośny rektorat, względnie dyrekcja szkoły może wystąpić z wnioskiem odroczenia powołania do III. turnusu ćwiczeń, przypadającego na czas ferji. Wnoszone prośby winne wpłynąć do PKU najdalej do 30 kwietnia br. Powołanie do ćwiczeń przeprowadzą PKU kartami powołania.

—ooo—

Podwyżka cen elektryki dla konsumentów prywatnych odrzucona

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na którem po załatwieniu spraw administracyjnych dyrektor elektrowni p. Biliński przedłożył wniosek w sprawie podwyżki cen za prąd elektryczny dla kin, lokali, motorów i mieszkań prywatnych. Na wniosek rm. tow. dra Rosenzweiga **odrzucono wniosek na podwyżkę cen prądu dla mieszkań prywatnych. Przeciw podwyżce** głosowali rm. tow. dr Bobrowski, Cezar, dr Rosenzweig, oraz dr Schneider, dr Mussil i Mitasiński. **Za podwyższeniem cen prądu** głosowali klerykalni rm. senator Adelman, poseł Puchałka i wiceprezydent Sare.

Strajk robotników piekarskich trwa dalej

Wczoraj do późnego wieczora toczyły się na Kotłowem pertraktacje między delegatami organizacji robotników piekarskich a cechami majstrów. Obrady nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu. Odbija się to na jakości pieczywa, a zwłaszcza chleba, który w ostatnich dniach znacznie się pogorszył, tak pod względem wypieku, jak i mąki, skutkiem czego chleb jest klejowaty i źle wypieczony.

—ooo—

OPŁATY GMINNE. W dniu 25 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie połączonych sekcyj II i III Rady miasta, na którem podwyższono opłatę gminną od psów, taryfę opłat na placu Groble od koni i wozów oraz taryfę opłat targowych, nadto załatwiono sprawę zniżenia opłaty gminnej od przedstawień w kinoteatrze „Opieka" oraz przyznano kilka kredytów dodatkowych w dziale drogowym.

PROGNOZA NA PIĄTEK: przeważnie pochmurno, deszcze w Polsce półn.-zach., miejscami burza; na połudn.-wsch. dość pogodnie, ciepło, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry półn.-zach.

—ooo—

Rzeźnicy znowu żądają podwyższenia cen mięsa

Cech rzeźników krakowskich przedłożył magistratowi do zatwierdzenia nowy cennik na mięso. Paskarze-rzeźnicy domagają się w nim za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 14.000 marek, za 1 kg. cielęciny 9.280 marek. Ceny innych gatunków mięsa panowie rzeźnicy nie uwidocznili w cenniku. W poniedziałek 30 bm. zbierze się komsja cennikowa, celem rozpatrzenia żądań rzeźników.

Co słychać z cennikiem restauratorów i kawiarzy?

Już kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę uregulowania przez komisję cennikową cenników w restauracjach i kawiarniach krakowskich. Cała akcja magistratu krakowskiego, a właściwie wiceprezydenta Wielgusa, ograniczyła się jedynie do pobrania od restauratorów i kawiarzy obecnych cenników, i do zwrócenia się z zapytaniem w tej kwetsji do zarządów innych miast. Od tego czasu upłynęło już kilka tygodni i jak było do przewidzenia p. wicepr. Wielgus nie rusza tej sprawy, która tak bardzo obchodzi osoby, zmuszone do stołowania się w restauracjach. P. wicepr. Wielgus widocznie nie odczuwą strasznego wyzysku, jakiego się dopuszczają restauratorzy i kawiarze na publiczności.

Echa zamordowania 3 dozorców więziennych

Pisma warszawskie opisują tło, na jakiem ta wstrząsająca tragedja się rozegrała:

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że dawniej więzienie było silniej chronione, niż obecnie. Przed wojną w Mokotowie zajętych było 120 dozorców, którzy obowiązki swe pełnili po 11 godzin na dzień. Dziś straż więzienna składa się tylko z 102 dozorców, którzy pracują 8 godzin dziennie. Skutkiem tego możliwość pewnych niedokładności, a nawet rozruchów lub ucieczek, większa jest obecnie, niż była dawniej. Przyczynia się do tego jeszcze i ta okoliczność, że więźniowie nie są skuci i w murach mokotowskich poruszają się nieskrępowani, jedynie pilnowani przez straż. Dawniej przy znacznie silniejszej straży więźniowie byli stale zakuci w kajdany. Dochodziło do tego, że niebezpiecznych zbrodniarzy nie zwalniano z tych strasznych pęt, nawet w wypadkach choroby. Znany jest wypadek, gdy prokurator polecił rozkuć jednego z więźniów dopiero wówczas, gdy ten leżał śmiertelnie chory na łożu szpitalnem.

Według przeprowadzonych dochodzeń głównym organizatorem ucieczki był skazany na bezterminowe więzienie Antoni Dębisz, z zawodu piekarz, pochodzący z Piotrkowa. Już rok temu przygotowywał on masową ucieczkę, którą jednak w czas wykryto. Dębisz zdołał wówczas zrzucić z siebie wszelkie podejrzenia, nie porzucał jednak — jak się okazało — myśli o ucieczce. Przygotowywał ją tym razem w najgłębszej tajemnicy, nie zwierzając się ze swym zamiarem nikomu z towarzyszy, jakby w obawie zdrady lub niedotrzymania tajemnicy.

Dębisz na dzień ucieczki wybrał dlatego niedzielę, gdyż w dniu tym pracowało w piekarni tylko czterech więźniów. W niedzielę wieczorem powiaty warszawski, błoński i rawski zostały postawione na nogi. Wszystkie posterunki, gminy, miateczka i okoliczne wsie zostały powiadomione o uciekających mordercach. Na terenie tych powiatów pod kierownictwem specjalistów z Warszawy, zarządzono wielką obławę oraz zamknięcie dróg, celem uniemożliwienia dalszej ucieczki niebezpiecznym opryszkom. Bandyci zostali osaczeni w matni lasów, znajdujących się na granicy tych powiatów. Dalsza ucieczka stała się niemożliwa. Bandzie pozostało już tylko jedno: ukrywać się w okolicznych lasach. Zrabowana przez zbrodniarzy w niedzielę wieczorem żywność w Walentowie u gospodarza Franciszka Doktorskiego mogła im wystarczyć najwyżej na dwa dni. Bandyci posiedli ubranie cywilne, mięso, solninę, jajka, garnek, brakowało im jednak innej żywności. Nocy onegdajszej dokonali nowego napadu we wsi Wólka Kosowska, gminy Młochów, powiatu błońskiego na dom gospodarza Witkowskiego. Banda, sterroryzowawszy domowników, posiliła się na miejscu, poczem przystąpiła do rabunku. Zrabowano żywność i pieniądze. Zamknąwszy dom od zewnątrz, bandyci zbiegli w kierunku lasów.

Smierć głośnego bandyty

Z Sierakowa donoszą: Znany bandyta Jan Tomczak, który od dłuższego czasu niepokoił miasto Sieraków i okolice swojemi napadami, został nareszcie przez tutejszy posterunek policji osaczony i poniósł przy tem śmierć. We wtorek dnia 17 bm. powiadomiono poufnie policję, że Tomczak przybył do mieszkania swej żony. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 9-tej udała się policja w sile 5 ludzi do mieszkania żony Tomczaka, gdzie część posterunkowych obsadziła mieszkanie na zewnątrz, a druga część miała przeprowadzić rewizję w mieszkaniu. Tomczakowa dopiero pod zagrożeniem otwarcia drzwi przemocą otworzyła je. Tomczak faktycznie znajdował się w mieszkaniu i widząc grożące mu niebezpieczeństwo, jeszcze przed wejściem posterunkowych ukrył się w kominie i wdrapał się aż do szczytu komina, myśląc, że uda mu się przy pomocy na dachu znajdującej się drabiny ulotnić.

Posterunkowi, obserwujący mieszkanie na zewnątrz, usłyszeli na dachu szmer i oddali w tym kierunku dwa strzały alarmowe. Jeden ze strzałów ranił na kominie znajdującego się Tomczaka lekko w plecy. Tomczak, tracąc równowagę, spadł głową naprzód przez komin do mieszkania, przyczem złamał sobie, jak zawołany lekarz stwierdził, kręgosłup i zmarł w pół godziny potem.

POLSKO-ROSYJSKA KOMISJA SANITARNA. Z inicjatywy ministerstwa zdrowia ma być utworzona mieszana polsko-rosyjska komisja sanitarna, mająca na celu doprowadzenie do skutku umowy sanitarnej. Niezależnie od tego ministerstwo zdrowia projektuje porozumienie z władzami sowieckiemi, celem zwalczania chorób zakaźnych na pograniczu polsko-rosyjskiem przez zastosowanie środków doraźnych.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. HIST. odbędzie się w sobotę 28 kwietnia o godz. 6 wiecz. w sali semin. archeol. (parter gimn. Nowodworskiego). Porządek dzienny: prof. dr Stan. Kot: o kongresie historyków w Brukseli; prof. dr Stan. Kutrzeba: wiadomości z komisji rewindykacyjnej. Goście mile widziani.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH donosi: Ze względu na brak podróżnych znosi się od dnia 28 kwietnia do 31 maja kurs wagonu sypialnego między Warszawą a Zakopanem w pociągach Nr 5/6101 i 6102/6, uruchamia się natomiast na czas Targów poznańskich tj. od 27 kwietnia do 3 maja kurs wagonu sypialnego między Krakowem a Poznaniem w pociągach Nr 409 i 410. Odjazd z Krakowa o godz. 22 min. 05, przyjazd do Poznania o godz. 7.02, odjazd z Poznania o godzinie 20.50, przyjazd do Krakowa o godzinie 6.00.

ZE SPORTU. Walne zebranie akademickiego Związku sportowego odbyło się 25 bm. w lokalu własnym przy ul. Kościuszki w Krakowie. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i kierownictw poszczególnych sekcyj przystąpiono do uchwalenia szeregu wniosków, związanych z programem dalszego rozwoju AZS. Szczególnie ważną była sprawa budowy stadjonu sportowego, która potrwa prawdopodobnie kilka lat, gdyż projekt jest bardzo szeroko pomyślany i stadjon obejmować będzie: boiska piłki nożnej, korty tennisowe, wielką pływalnię z kabinami, ringi bokserskie i t. p. Piętnastolecie, które w roku bieżącym upływa, postanowiono obchodzić uroczyście przez urządzenie kilkudniowych zawodów i wydanie sprawozdania o całej działalności AZS. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który przedstawia się następująco: Dr Walery Goetel prezes; dr Jentys i Fächer wiceprezesi; Szumski skarbnik; dr Anczyc sekretarz; członkowie: Cepurski, dr Kowalski, Leszko, Bończa; reprezentanci sekcji: Dutkiewicz wioślarka, dr Macudziński narciarstwo; szermierka, dr Jentys — tenis, dr Zacharski piłka nożna, Frischer pływactwo i dr Cyprjan sekcja fotograficzna.

NAUCZYCIELE GIMNASTYKI I SPORTÓW, posiadający świadectwa, wydane w latach 21, 22 i 23 z ukończenia państwowych kursów wychowania fizycznego w Poznaniu, Krakowie i Warszawie oraz Centralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu proszeni są o składanie ofert na instruktorów wychowania fizycznego w obozach przysposobienia wojskowego dla młodzieży, organizowanych przez min. spraw wojskowych w porozumieniu z min. oświaty. Czas trwania od 1 lipca do 20 sierpnia. Wynagrodzenie: wyżywienie w naturze i pensja w wysokości 1,000.000 marek za cały czas. Zajęcie 4 godziny dziennie. Oferty pisemne zgłaszać należy do Oddz. III. Szt. Gen. Al. Szucha Nr. 23 do dn. 1 czerwca, z podaniem rodzaju ukończonego kursu i roku ukończenia, numeru świadectwa, adresu i zajęcia. W miarę możności uwzględnione zostaną życzenia kandydatów odnośnie do przydziału do poszczególnych okręgów korpusów.

POŻAR W GARAŻU WOJSKOWYM. Wczoraj rano zawezwano straż pożarną do dzielnicy Dąbie w Krakowie, gdzie w rejonie V dyonu samochodowego zapaliła się szopa drewniana. Na miejsce wyjechały dwa plutony straży pożarnej, które ogień po półgodzinnej akcji ratowniczej zlokalizowały. Szkoda znaczna. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

KONFISKATA SACHARYNY. Wczoraj popołudniu przytrzymano na ul. Kazimierza Wielkiego Bronisława Biskupskiego i żonę jego Marję, w chwili, gdy chodząc od sklepu do sklepu usiłowali sprzedać sacharynę. Przy rewizji koło Biskupieskich znaleziono i zakwestjonowano 8 kg. sacharyny.

„ZACNY" ZŁODZIEJ. Za kradzież składowych części automobilowych z garażu w Dębnikach wartości 500.000 mk, aresztowano Józefa Zacnego lat 28.

KRADZIEŻE W SZKOŁACH. Od pewnego czasu złodzieje robią wyprawy na kancelarje zakładów szkolnych w Krakowie, skutkiem czego kilka kancelaryj szkolnych padło ofiarą rzezimieszków. Onegdajszej nocy niewyśledzeni sprawcy skradli z sali konferencyjnej Akademji handlowej z biurka większą kwotę pieniężną. Włamywacze dostali się do gmachu przed zamknięciem bramy, a po dokonaniu kradzieży wyszli przez okno na ulicę. Tej samej nocy włamano się do kancelarji szkoły żeńskiej przy ul. Bernardyńskiej i skradziono również znaczna gotówkę.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

BILETY NA PRZEDSTAWIENIE W DNIU 1 MAJA do teatru im. Słowackiego na „Zmartwychwstanie" sprzedaje się w lokalu Rady Robotniczej PPS przy ul. Dunajewskiego 5 II p. codziennie od 6—8 wieczór, a w niedzielę od 10—12-tej przed południem. W dzień 1 maja bilety będą sprzedawane przy kasie miejskiej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz szósty „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego, które grane będzie takźe jutro i przez 4 dni następne. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego utwór L. Pirandolla „6 osób dramatu, szukających autora". Sensacyjna ta sztuka wchodzi na afisz zaraz w pierwszych dniach maja. „Czupurek" grany będzie w najbliższą niedzielę po południu.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w piątek drugi występ J. Węgrzyna w roli Ryszarda Haysta w sztuce B. Winawera p. t. „R. H. Inżynier". W niedzielę 29 bm. po południu „Sublokatorka" Grzymały-Siedleckiego poraz ostatni w sezonie bieżącym z występem J. Węgrzyna. Premiera komedji F. Gandery „Wesele Arletty" w poniedziałek 30 b. m.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek operetka Straussa „Dookoła miłości" z występem N. Nadieżdiny. W sobotę występ Ewy Bandrowskiej w partji Mimi w „Cyganerji". Resztę doborowej obsady stanowią pp. Osmecka, Pietroń, Romanowski, Mazanek, Mazurek i inni. W niedzielę o 3.30 popoł. „Dookoła miłości", wieczorem „Tosca" Pucciniego z występem p. Szlezynger-Stokowskiej, partnerem jej będzie p. Wesołowski.

W NOC WIOSENNA — fantastyczna baśń dla dzieci, zostanie odegrana w sobotę 28 bm. popołudniu w teatrze przy ul. Rajskiej. Czysty dochód na **kolonje letnie dzieci robotniczych**. Zarówno cel, jak i treść przedstawienia zasługują na gorące poparcie. Pozostałe bilety w cenie od 5000 do 1000 marek do nabycia w księgarni M. Skulskiej przy ul. Szewskiej, oraz w sekretarjacie Uniwersytetu Ludowego, Dunajewskiego 5, między 6—8 wiecz., w dzień przedstawienia zaś w kasie teatralnej.

ILONA KURZ, znakomita pianistka, wystąpi w niedzielę 29 bm. i wykona między innemi kompozycje Bacha, Beethovena, Novaka i Szymanowskiego.

—ooo—

Z Polski

WYSTAWA KRAKOWSKA W WARSZAWIE. We czwartek w południe nastąpiło w gmachu „Zachęty" otwarcie wystawy stowarzyszenia malarzy krakowskich „Sztuka" oraz wystawy pośmiertnej prac śp. Haliny Kossobudzkiej.

PROGRAM PRZYJĘCIA MARSZAŁKA FOCHA W WARSZAWIE. We środę na ratuszu warszawskim odbyło się posiedzenie komitetu uczczenia marszałka Focha w Warszawie. Komitet zebrał się w komplecie, przybyli również zaproszeni goście, przedstawiciele rządu, instytucji społecznych i prasy. Zebranie zagaił prezes komitetu senator Baliński, poczem sekretarz komitetu Dr K. Vacquert odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu. Następnie p. Brun przedłożył sprawozdanie komisji finansowej. Wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami akcji. Prezes Zjednoczenia polskich stowarzyszeń, Adam hr. Zamojski, podkreślił, że komitet powinien nie szczędzić starań, aby przyjęcie marszałka Focha przez Polskę wypadło godnie. Zgłoszono wniosek, aby za godne przyjęcie marszałka Focha uczynić odpowiedzialnem wybrane przez komitet prezydjum.

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie ZZNPSŚ w porozumieniu z Zarządem głównym w Warszawie zwołuje na dzielę 29 kwietnia o godz. 11 rano w **Katowicach**, ul. Plebiscytowa Nr 3 (dawniej Heinzelstrasse) **Nadzwyczajny Zjazd Nauczycielstwa Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego**, na którym będzie następujący porządek dzienny: 1) Zagajenie Zjazdu przez prezesa Okręgu kol. J. Żołnierka. 2) O zadaniach ZZNPSŚr. referent prezes Zarządu głównego, kol. dr H. Raabe. 3) Postulaty nauczycieli szkół państwowych, referent-sekretarz Zarządu głównego kol. E. Forelle. 4) O zadaniach gimnazjów związkowych, referent Dyr. I Gimn. Związ., wiceprzewodniczący Zarz. głównego kol. A. Rudnicki. 5) Związek a nauczycielstwo Małopolski i Śląska, prezes Oddz. w Tarnowie, kol. J. Mueller. 6) Sprawy organizacyjne Okręgu. 7) Sprawy aktualne: a) pragmatyka, b) statut szkoły średniej prywatnej, c) stosunek Ministerstwa do szkół średnich pryw., d) egzamina maturalne, e) normy na rok przyszły w złotych polskich; referenci kol. J. Żołnierek i T. Wojeński.

ZGON B. POSŁA STARUCHA. Dnia 21 b. m. umarł w Brzeżanach Tymko Staruch, b. poseł ruski do parlamentu austrjackiego i sejmu galicyjskiego. Syn rolnika, długoletni funkcjonarjusz c. k. żandarmerji. Od zamachu Ukraińców na wschodnią Małopolskę, piastował Tymko Staruch szereg godności w rozmaitych instytucjach ruskich. W ostatnich czasach odsunięty przez skrajnie usposobionych towarzyszy, zmarł w zapomnieniu.

POŻAR W FABRYCE ZAPAŁEK W POZNANIU. 900 robotników straciło zajęcie. Przedwczoraj rano o godzinie 6.20 zaalarmowano Straż pożarną w Poznaniu i przywołano ją na ulicę Wenecjańską (sic!) do fabryki zapałek Braci Stabrowskich. Straż wyruszyła natychmiast w zmocnionym komplecie. Pożar wybuchł w hali maszyn i objął pracownię. Ta część fabryki uległa zupełnie zniszczeniu. Szczęściem ogień nie dotarł do magazynów i dalszych pracowni, ochronionych przez grube mury, gdyż tam mógł był przybrać rozmiary katastrofalne. O godz. 8.30 płomienie zostały stłumione. Przy zgliszczach pozostały posterunki Straży. Budynek fabryczny około 50 metrów długi, 5-piętrowy, uległ zniszczeniu, a pastwą płomieni padły całe urządzenia maszynowe i techniczne. Jest to strata dla firmy duża, a jeszcze większa dla pracowników, których w dwóch zmianach pracowało w fabryce około 900. Utracili warsztat pracy może na dłuższy czas, co przy dzisiejszym stanie ogólnego bezrobocia tem boleśniej dotyka społeczeństwo. O tem, co spowodowało wybuch pożaru, prasa poznańska nie podaje.

NOWA MIEJSCOWOŚĆ KĄPIELOWA NA HELU. Niedawno zawiązała się w Pucku spółka, która wykupiła większe parcele ziemi i lasów na półwyspie Helu pod Jastarnią, gdzie ma powstać nowa miejscowość kąpielowa nad Bałtykiem. Wybudowany będzie główny pawilon kąpielowy, mieszczący pensjonat, hotel i restaurację. Wybudowano łazienki dla dorosłych i dzieci, urządzone wedle najnowszych wymagań. Otwarcie nastąpi w sezonie bieżącym. Projektowane jest urządzenie dogodnej komunikacji z Puckiem i innemi miejscowościami aż do Gdańska.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD NIEMCÓW NA ROBOTNIKÓW POLSKICH. Biuro Wolffa donosi, że na kopalni państwowej w okolicy Buer przyszło do starcia między robotnikami niemieckimi a polskimi i czeskimi, w czasie którego po obu stronach byli ranni.

CHOROBA LENINA. Ostatni biuletyn o zdrowiu Lenina donosi o zaatakowaniu lewego płuca.

—ooo—

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

wstanie".
Piątek: „Zmartwychwstanie".
Sobota: „Zmartwychwstanie".
Niedziela pop.: „Czupurek", wiecz.: „Zmartwychwstanie".
Poniedziałek: „Zmartwychwstanie".
Wtorek, godz. 6 wiecz.: „Zmartwychwstanie".

Teatr Bagatela

Piątek: „R. H. Inżynier" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Sobota po poł.: „Szkoła kokot", wieczorem: „R. H. Inżynier" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Sublokatorka" (gościnny występ J. Węgrzyna), wieczorem: „R. H. Inżynier" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Poniedziałek: „Wesele Arletty" (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Dookoła miłości" (występ N. Nadieżdiny).
Sobota: „Cyganerja" (występ Ewy Bandrowskiej).
Niedziela popoł.: „Dookoła miłości (występ N. Nadieżdiny), wiecz.: „Tosca" (występ Ewy Bandrowskiej).

Lozanna i Ruhra

Poraz drugi zebrali się w Lozannie przedstawiciele mocarstw, aby radzić nad rewizją zawartego z Turcją w roku 1919 traktatu w Sevres. Traktat ten, który wykreślił w zupełności Turcję z rzędu państw europejskich, a okroił ją grubo w jej posiadłościach azjatyckich, pozostał ważnym tak długo, dopóki w Turcji nie odżył nacjonalizm, którym pokierował Mustafa Kemal i stworzony przez niego instrument: Zgromadzenie narodowe w Angorze.

Dwóch głównie przeciwników miała Turcja: jawnego w Grecji i tajnego w Anglji. Ta była głównym motorem tych wszystkich klęsk, które na Turcję zarówno w roku 1919, jak i po zawarciu pokoju spadły. Anglja dążyła do wolności mórz, a więc i morza Czarnego, dlatego zrobiła z Konstantynopola mandat pod kontrolą całej Europy, aby dla siebie mieć kontrolę nad cieśninami dardanelskiemi. Anglja dążyła do opanowania terenów naftowych w Mezopotamji, dlatego utworzyła pod swoim protektoratem królestwo Fajaula i kolonję żydowską w Palestynie. Wobec panującej między mocarstwami rywalizacji, Francja i Włochy też nie pozostały w tyle: pierwsza usadowiła się w Syrji, gdzie miała tradycyjne prawo protektorki katolicyzmu, drugie zaś usadowiły się — czasowo tylko — w Cylicji, prawem silniejszego.

Za plecyma Anglji, która tu wróciła do swej historycznej polityki prowadzenia wojny cudzemi rękami, działała Grecja. Jej przypadły wszystkie wyspy na morzu Egejskiem; jej przyznano największy port małoazjatycki Smyrnę, ona zabrała Trację z Adrjanoploem — jako ratę na spodziewany większy spadek, którym miał być Konstantynopol. Wystąpienie Mustafy Kemala pokrzyżowało te plany: w zwycięskiej wojnie z Grecją Turcja wyparła ją ze Smyrny i z Tracji, zmusiła mocarstwa do uznania jej panowania w Konstantynoplu i ukoronowała dzieło, zmuszając mocarstwa do rewizji traktatu w Sevres, w którym to celu odbywa się pierwsza konferencja w Lozannie.

Konferencja ta nie wydała rezultatu, gdyż rozbiła się o — naftę. Głównym przedmiotem walki był Mossul i jego tereny naftowe, co do których Anglja nie chciała zrobić żadnego ustępstwa. Ta nieustępliwość Anglji wywołała — nie pierwszy zresztą — odruch ze strony Francji, która potajemnie podniecała delegatów tureckich do oporu. Dziś sytuacja grubo się zmieniła. W międzyczasie rząd angorski udzielił amerykańskiej spółce koncesje na poszukiwanie za nafta, wobec czego Anglja w swem dażeniu do opanowania terenów naftowych musi się liczyć już nie ze słabą Turcją, ale z potężną Ameryką. Z drugiej strony rola Francji się zmieniła, gdyż z powodu niewyjaśnionej dotąd akcji rządu angorskiego przeciw Syrji — telegramy doniosły o wielkiej koncentracji wojsk tureckich — Francja robi ze swej strony przygotowania, których wyrazem jest wysłanie generała Weyganda w tamte strony jako głównodowodzącego.

Pod takiemi auspicjami rozpoczęła się druga konferencja w Lozannie, co do której prasa angielska wyraża optymistyczne, francuska zaś pesymistyczne horoskopy. A zbiegła się ta konferencja akurat z momentem, kiedy tragedja nad Ruhrą dochodzi do najwyższego napięcia, kiedy jest już mowa o bliskich rokowaniach. Dotąd Nemcy opierały się postawieniu jakiejkolwiek propozycji, dopóki — ich zdaniem — niesłuszna okupacja nie zostanie zniesioną. Niemcy kilkakrotnie oświadczyły, że od tego warunku nie odstąpią, uważając tę okupację za złamanie przez Francję i Belgję traktatu wersalskiego, wobec czego i Niemcy czuły się od niego zwolnione. Liczyły przytem Niemcy na to, że albo Ameryka, albo Anglja zaofiarują swoje pośrednictwo i na tej podstawie osiągną lepsze warunki.

Nadzieje na pośrednictwo okazały się zwodnicze. Ameryka, w myśl swego postnowienia niemieszania się w sprawy europejskie, zupełnie się od akcji uchyliła; Anglja natomiast ostatnio przez notę Curzona radziła Niemcom, by ze swej strony zrobiły propozycję, wprawdzie nie Francji i eBlgji, ale ogólnej aljantów, działającemu przez komisję reparacyjną. Rząd niemiecki zgodził się na tę radę, oczywiście nie z własnej woli, ale pod naciskiem głównie socjalistów. W dyskusji nad mową ministra spraw zagranicznych Rosenberga oświadczył poseł socjalistyczny Müller, że frakcja jego żąda aktywnej polityki, t. j. nie ograniczenia się do protestów i bierhego oporu, lecz wystąpienia z konkretnym planem. Jeszcze silniej podniósł to żądanie tenże poseł Müller na zgromadzeniu w Berlinie, oświadczając, że w razie dalszego oporu rządu socjaliści z neutralnych zamienią się w przeciwników i z łatwością rząd Cuna obalą.

Zdaje się być pewnem, że rząd niemiecki wobec nalegań z zewnątrz i z wewnątrz, propozycje przedłoży. Główną ich treścią ma być ustalenie sumy reparacyjnej (mówią o 30—35 miljardach), zagwarantowanej przez wielki przemysł niemiecki. Sumę tę miałyby Niemcy otrzymać w drodze pożyczki zagranicznej i odrazu wypłacić Francji i Belgji. Zależy teraz głównie od Francji, czy poczyni jakieś ustępstwa. Niestety, z kilku ostatnio wygłoszonych przez p. Poincarego mów nie można mieć wielkiej nadziei.

tt.

Jaworzyna przyznana Polsce?

Warszawa (AW). „Kurjer Poranny“ donosi, powołując się na prasę niemiecką, iż Rada ambasadorów **załatwiła sprawę Jaworzyny na korzyść Polski.**

Nowa ustawa o ochronie lokatorów

Warszawa. (AW). „Kurjer Czerwony“ donosi: Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono ostateczny tekst ustawy o ochronie lokatorów, który będzie przedłożony Sejmowi. Ustawa ta postanawia, że w roku bieżącym komorne od lokali będzie pobierane **w złocie w wysokości 15 procent komornego przedwojennego** w dniu 1 stycznia 1924, poczem po pół roku będzie podwyższane o 5 procent aż do wysokości przedwojennego komornego.

Sowiety szukają zaczepki z Anglją

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 kwietnia.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Londynu, że władze sowieckie zagrabiły drugi angielski okręt rybacki. Wiadomość ta wywołała w parlamencie angielskim burzę. Reprezentant rządu oświadczył, że postępek rządu rosyjskiego wywołuje najgłębsze oburzenie w Anglji. Rząd angielski wysłał do Moskwy **dobitne ostrzeżenie** i polecił swemu tamtejszemu przedstawicielowi, aby zmusił rząd rosyjski do uwolnienia rybaków.

Na posiedzeniu Izby jeden z posłów z partji pracy zapytał rząd, czy wie, że **kraj nie chce być wplątany w nową wojnę.** Sekretarz stanu odpowiedział **potakująco** i dodał, że rząd nie zaniedba żadnego środka, w celu oddziaływania na Moskwę.

Żądania Francji przed rozpoczęciem rokowań

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi z Paryża: Francja obstaje przy tem, aby warunkiem wstępnym rozpoczęcia rokowań, było **zaniechanie biernego oporu** ze strony Niemiec.

NIPEWNOŚĆ CO DO PLANÓW NIEMIECKICH

Berlin. (AW) Jak z informacji tut. pism wnosić można, nie należy oczekiwać, że Niemcy już w bież. tygodniu wystąpią z propozycją w sprawie reparacyjnej. Wbrew pogłoskom londyńskim, jakoby rząd niemiecki uważał mowę lorda Curzona za oświadczenie gotowości do pośredniczenia, stwierdzają w kołach miarodajnych, że rząd niemiecki nigdy jej w tym sensie nie rozumiał, ale uważał ją raczej za zaproszenie do poczynienia propozycyj rządom sprzymierzonych. Nie jest jeszcze pewnem, pod jakim adresem wysłaną zostanie nota rządu, czy będzie ona skierowaną do komisji reparacyjnej, czy też do wszystkich rządów ententy. W związku z gotowością niemieckich kół gospodarczych przyjęcia gwarancji w razie nowych propozycji ze strony Niemiec należy stwierdzić, że istnieje już plan wypracowany przez wspomniane koła, plan technicznego przeprowadzenia takich gwarancyj.

JUTRO ODPOWIEDŹ NIEMIEC MA BYĆ GOTOWA

Berlin. (PAT) „Lokal Anz.“ donosi, że nota rządu niemieckiego do wszystkich państw sygnatarnych traktatu wersalskiego ma być gotowa jutro i będzie wysłana **z końcem tygodnia** po osiągnięciu na nią zgody przywódców stronnictw. Treść noty nie jest jeszcze znana.

Ciężko idzie w Lozannie

Londyn. (PAT) Z Lozanny donoszą, że na posiedzeniu komisji ekonomicznej Turcy nie chcieli się zgodzić na najmniejsze ustępstwa, nawet w drugorzędnych sprawach. Wszystkie kwestje przekazano komisji rzeczoznawców.

NIEMOŻLIWE ŻĄDANIA TURECKIE

Lozanna. (PAT) Komisja polityczna rozpatrywała nowe żądania Turcji w sprawie włoskiej wyspy Castello Rizo, położonej w pobliżu wybrzeża anatolijskiego oraz w sprawie rumuńskiej wyspy Ada Kaleh. Delegacji państw sojuszniczych uznali żądania te za **niemożliwe do przyjęcia** i będące w sprzeczności z powziętemi przez sojuszników postanowieniami, aby nie dyskustować więcej o nowych klauzulach terytorjalnych. Ismet pasza poruszył sprawę konwencji, dotyczącej cieśnin, przyczem wyraził nadzieję, że konferencja wypowie się za tem, aby akt podpisania traktatu odbył się w obecności delegatów państw, położonych nad Czarnem morzem, a więc między innemi także i **w obecności delegata rosyjskiego.**

ROSJA BĘDZIE ZAPROSZONA

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Lozanny, że stanowisko Ismeta paszy, który w pierwszej komisji poruszył kwestję Rosji i cieśnin, zwróciło uwagę i dało powód do przypuszczeń, że Rosja zamierza zmienić swoje stanowisko i podpisać układ. **Powrót delegacji rosyjskiej do Lozanny uważają za prawdopodobny.**

Lozanna. (PAT). Uważają za prawdopodobne, że Rosja wyśle na konferencję swego obserwatora i to nie Cziczerina, lecz Worowskiego, który jako delegat rosyjski bawił w Lozannie podczas pierwszej konferencji. Rosja nie uważa się za wykluczoną od konferencji, ponieważ dotychczas nie odmówiła podpisu na układzie w sprawie cieśnin.

Wojna graniczna czesko-węgierska

Budapeszt. (AW). Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, w odwecie na zarządzenia ze strony Czechosłowacji wydał rząd węgierski swoim zagranicznym przedstawicielstwom polecenie niewizowania czesko-słowackich paszportów. Budapeszteńska policja otrzymała rozkaz wygotowania imiennej listy wszystkich zamieszkałych w Budapeszcie obywateli czesko-słowackich. Lista zostanie następnie przedłożoną ministerstwu spraw zagranicznych.

Wiedeń. (AW). Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Budapesztu, rząd węgierski podjął już odpowiednie kroki u budapeszteńskich przedstawicielstw ententy, jakoteż polecił swoim zagranicznym zastępcom zaprotestować u odnośnych rządów.

Opieka nad Polakami we Francji

Paryż. (PAT). Powstało tutaj stowarzyszenie pod nazwą „towarzystwo pracy społeczno-kulturalnej dla wychodźtwa polskiego we Francji“. Instytucja ta ma na celu organizowanie społecznego i kulturalnego życia przebywających we Francji Polaków. Prezesem towarzystwa wybrany został korespondent „Robotnika“ Hieronimko, sekretarzem wybrano na Włoszczewskiego, członkami rady administracyjnej dra Jankowskiego, księdza Szymbora, p. Szpotańskiego, Monkiewiczównę, Przegalewicza. Pierwsze zebranie towarzystwa odbyło się w obecności posła Zamoyskiego i Władysława Mickiewicza, który wybrany został prezesem honorowym.

—o—

Sprawy sejmowe

(PAT). Warszawa, 26 kwietnia.

ECHA BÓJKI W SEJMIE

Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej uchwalono nie uwzględnić odwołania się do niej pos. Zerbego, wykluczonego przez marszałka Sejmu na 3 posiedzenia w związku z udziałem w zajściach na posiedzeniu dnia 17 bm. Następnie po referacie pos. Zygmunta Seydy postanowiono **wydać sądowi pos. Okonia**, a po referacie pos. Brodackiego wydać pos. Łuckiewicza, natomiast pos. Putka komisja postanowiła nie wydawać.

ZATARG MIĘDZY SEJMEM A SENATEM

Na porządku dziennym dalszego ciągu konferencji u marszałka Sejmu p. Rataja było zagadnienie, jaki ma być dalszy los projektu ustawy, do którego poprawka, zgłoszona przez Senat, została odrzucona większością mniejszą niż 11 20-tych głosujących, konstytucja bowiem przewiduje tylko 2 wypadki: przyjęcie przez Sejm poprawki, zgłoszonej przez Senat, zwykłą większością albo odrzucenie jej większością 11 20-tych, nie przewiduje więc wypadku, kiedy przeciw poprawce wypowie się w Sejmie wprawdzie większość, ale mniejsza niż 11 20-tych, np. przy 200 głosujących, 105 przeciwko, a 95 za. Zgodzono się, że w danym wypadku odrzucenie poprawki spowoduje **utracenie całej ustawy**, ponieważ ustawę należy rozpatrywać jako całość. Dalsza procedura byłaby następująca: Rząd względnie Sejm mogą **podjąć na nowo** sprawę, zgłaszając nowy wniosek, który przechodzi przez Izby przy uwzględnieniu ewentualnych uproszczeń w toku postępowania, a więc np. zmniejszenia ilości czytań, utworzenia komisji porozumiewawczej w łonie Sejmu, natychmiast poodesłaniu wniosku do komisji sejmowej. W tym celu należałoby odpowiednio uzupełnić przepisy regulaminu sejmowego. Na zakończenie marszałek Rataj zapytał obecnych, jak się zapatrują na sprawę utworzenia **trybunału konstytucyjnego**. Rozmowa miała charakter czysto informacyjny. Poruszono szereg spraw, jakie miałby do załatwienia trybunał konstytucyjny, a mianowicie: 1) uzgadnianie z konstytucją ustaw, wydanych przed jej ogłoszeniem; 2) badanie zgodności z ustawami wydawanych przez rząd rozporządzeń; 3) badanie zgodności z konstytucją ustaw, uchwalonych przez Sejm; 4) rozstrzyganie konfliktów między Sejmem a Senatem; 5) wydawanie opinji dla ministerstw co do projektów ustaw, jakie mają zamiar wnieść do Sejmu. Na prośbę marszałka obecni obiecali sprawę tę poddać opinji klubów.

—ooo—

Proces posła Bryla przeciw redaktorowi „Kurjera Lwowskiego"

(AW) **Lwów**, 26 października.

Dzisiaj przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko naczelnemu redaktorowi „Kurjera Lwowskiego" Włodzimierzowi Jampolskiemu, oskarżonemu przez posła Jana Bryla **o obrazę czci**. Akt oskarżenia zaznacza, że poseł Bry został obrażony artykułem p. Jampolskiego pt.: „Walka z Brylizmem", w którym przytoczono, że „brylizm to wyzyskiwanie wpływów politycznych dla celów majątkowych, to tworzenie mafji finansowo-politycznych, to głęboka nienawiść, pogarda, zwalczanie kultury, bezinteresowności, niezależności, wszystkiego, co z etyką i uczciwością pozostaje w związku". Dalsze artykuły inkryminowane odnoszą się do ataków dziennikarskich posła Bryla na byłego ministra Bartla, marszałka Rataja, wreszcie o zarzut, uczyniony posłowi Brylowi na posiedzeniu komitetu wykonawczego zarządu okręgowego PSL. kradzieży kartoteki i adresów czasopisma „Sprawa Ludowa". Równocześnie oskarża p. Jampolski posła Jakóba Pawłowskiego za zarzut, jakoby on na użytek posła Bryla sfałszował uchwałę zarządu okręgowego PSL. Rozprawa obudziła żywe zainteresowanie, sala przepełniona publicznością.

Oskarżony Jampolski oświadczył, że zarzuty **podtrzymuje** i prowadzić będzie **dowód prawdy**, przyczem oświadczył, że działał z motywów natury ogólnej dla oczyszczenia życia politycznego. Obrońca oskarżonego przedłożył szereg wniosków o powołanie świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy i dopuszczenia do przedłożenia pism, zawierających zarzuty przeciwko Brylowi.

Zastępca prawny oskarżyciela rozszerzył oskarżenie przeciw Jampolskiemu dlatego, że w przemówieniu swojem dopuścił się obrazy. Ze swojej strony powołał świadków odwodowych. Również Jampolski zapowiedział skargę przeciwko Brylowi o obrazę czci, zawartą w przemówieniu jego na rozprawie. Trybunał dopuścił pewne dowody, inne zaś odrzucił i rozprawę odroczono.

Umowa między Związkiem ziemian a robotnikami rolnymi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prawdopodobnie w najbliższą sobotę zostanie podpisana umowa zbiorowa między Związkiem ziemian a organizacją robotników rolnych.

Rozłam w rządzie sowieckim?

Ryga: (AW). W uzupełnieniu informacji o sprzeciwie niektórych członków rządu sowieckiego przeciw rządom teroru w Rosji donosi agencja Havasa, że protest taki założyli Cziczerin, Krasin i komisarz dla spraw finansowych Krestinsky. Krasin ma nawet zamiar ustąpić wogóle w życia politycznego, gdyby zwyciężyła polityka teroru. Ajencja Havasa zaopatruje powyższą notatkę uwagą, że to stanowisko wybitnych członków rządu bolszewickiego jest **bezpośrednim atakiem na Lenina.**

Zjazd rosyjskiej partji komunistycznej

Moskwa. (PAT). W ósmym dniu zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej Kamieniew referował sprawę podatków w Rosji. W siódmym dniu obrad rozpatrywano sprawę organizacji i podziału administracyjnego państwa, poczem Stalin referował sprawę zagadnień narodowościowych w Rosji, zwracając uwagę na wzrastający rosyjski szowinizm. Zdaniem Stalina kontrrewolucjoniści rosyjscy chcą tą drogą doprowadzić do wywołania ruchu przeciwsowieckiego.

1 Maja w Niemczech

Berlin (PAT). W sprawie święcenia dnia 1-go maja w poszczególnych państwach Rzeszy rząd wydał rozporządzenie, że w państwach, w których dzień 1 maja jest uznany za święto urzędowe, urzędnicy mają **dzień wolny od pracy**, w państwach zaś, w których dzień 1 maja nie jest świętem urzędowem, **mogą otrzymać zwolnienie od pracy wszyscy urzędnicy**, którzy będą sobie tego życzyli.

Robotnicy włoscy będą święcić 1 Maja

Rzym. (PAT). Związek socjalistyczny „Lavoro" w Medjolanie wydał odezwę, wzywającą robotników, aby dzień 1 maja święcili wstrzymaniem się od pracy tam, gdzie na to zezwalają warunki.

Prawo głosowania dla kobiet w Anglji

Londyn (PAT). Izba gmin przyjęła projekt ustawy, wedle której ma być udzielone kobietom prawo głosowania w tej samej rozciągłości, co mężczyznom.

Przegląd gospodarczy

—o—

PODWYŻKA MNOŻNIKA CELNEGO

Na posiedzeniu komitetu celnego ministerstwa przemysłu i handlu 24 bm. uchwalono podnieść mnożnik normalny z 6000 na 9000, a mnożnik ulgowy z 4000 na 6000.

NOWE BANKI DEWIZOWE

Warszawa. (PAT). W dniu 25 bm. na konferencji w departamencie kredytowym ministerstwa skarbu postanowiono udzielić prawa obrotu dewizami 28 bankom. Ogłoszenie urzędowe wykazu tych banków nastąpi niebawem.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Warszawa. 26 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 46200, 44000, sprzedaż 44220, kupno 43780. Marki niemieckie 1.51, 1.45.

Czeki: Belgja 2700, 2713, sprzedaż 2687. Berlin 1.50, 1.45, sprzedaż 1.47, kupno 1.43. Gdańsk 1.50, 1.45, sprzedaż 1.47, kupno 1.42. Holandja 17900. Kopenhaga 12300. Londyn 216.000, 207.000, sprzed. 208.000, kupno 206.000. Nowy York 45800, 44220, kupno 43780. Nowy York drobne sprzedaż 44170, kupno 43730. Paryż 3125, 3045, sprzedaż 3060, kupno 3030. Praga 1355, 1320. Szwajcarja 8275, 8000, sprzedaż 8040, kupno 7960. Wiedeń 0.68, 0.67, kupno 0.66. Włochy 3275.

Zurych. 26 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 001.82. Holandja 214.25. Nowy York 548. Londyn 25.42. Paryż 37. Medjolan 27.05. Praga 16.27 i pół. Budapeszt 0.10. Belgrad 5.60. Sofja 4.05, Warszawa 0.01.15. Wiedeń 0.007.7 i jedna ósma, austr. korona stemplowana 0.007.7 i pół.

Giełda krakowska z 26 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	45500	47500	45500	47500	46500
„ kanad.					
Franki franc.					
„ belgijs.			2700	2800	2700
„ szwajc.	8200	8500	8200	8500	8300
Funty szterlin.			210000	220000	213000
Marki niemiec.	1·50	1·70	1·50	1·70	1·60
Korony austr.	0·62	0·70	0·62	0·70	0·66½
„ czesko-sł.	1300	1400	1325	1425	1390
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2300	2400	2300	2400	2350
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	8000	10000	8000—9800
Bank Hipoteczny	9000	10000	
Bank Małopolski	10000	12000	11500
Ziemski Bank Kredyt.	6500	7000	
Powszechny Bank Kredyt.	3000	4000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	1500	1800	
Bank Kred. w Warszawie	32000	37000	33000
Bank Związ. Spółek Zarob.	110000	125000	115000—120000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	9000	10000	9500—10000
„Impex"	1400	2200	1450—2100
„Pharma" (B. Jawornicki)	40000	50000	40000—46000
„Polski Glob"	3000	4000	3800—4000
C. Hartwig, Poznań	17000	22000	
Żegluga Polska	6000	8000	7000—7300
Zieleniewski I—IVem. „ex"	195000	225000	195000—225.00
Warsz. Parowozy I—III em.	52000	62000	54000—60000
H.Cegielski, Poznań I-VIII	310000	330000	310000—326000
„Potęga" Tow. huty żel.	140000	160000	150000
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	43000	53000	48000—53000
„Pocisk"	13000	18000	15000—18.00
Automotor	12000	16000	13000—15000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	165000	195000	168000—190000
Siersza	138000	152000	145000—150000
Tepege I—IV	63000	73000	68000—71000
Polska Nafta	18000	21000	20000—21000
Oikos	11000	14000	13500
Pezet	12000	15000	
Strug	18000	22000	19500—20000
Syndykat Koszyk., Kraków	9000	11000	10000
Tłuszcze Trzebinia	51000	56000	52000—55000
„Krakus" I—VI em.	29000	35000	30000—34000
Porcelana Ćmielów	65000	75000	70000—72000
Fabr. cukru w Chodorowie	85000	95000	88000—92000
Elektr. Siersza I—IV em.	20000	25000	20500—24000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	43000	48000	46000—47000
Fabr. kapel. w Myślenicach	9000	10000	9500

SEKCJA AKADEMICKA PPS z przyczyn niezależnych od Wydziału odwołuje zapowiedziany na dziś, t. j. piątek 27 kwietnia odczyt kol. Nussbauma, natomiast o godz. 8:30 wiecz. odbędzie się w lokalu Czytelni Robotniczej zebranie członków sekcji. Na porządku dziennym: 1 Maja.

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia o godz. 11 rano. Zarząd wzywa wszystkich robotników stolarskich na uroczystość odsłonięcia własnego sztandaru z napisem i godłem robotników stolarskich. W tym dniu nie powinno braknąć ani jednego z towarzyszów. Zarząd zaprasza wszystkie bratnie organizacje zawodowe o wzięcie udziału. Zarząd zaprasza wszystkich towarzyszów partyjnych o wzięcie udziału jako przedstawicieli klasy robotniczej.

Przew.: Jan Urbańczyk Sekret.: Pawlus.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE.

Pięćdziesiąte piąte Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego odbędzie się **dnia 17 maja b. r.** o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Banku w Krakowie, Rynek główny 25.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej,
2) Przedłożenie bilansu za rok 1922,
3) Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego, tyczące się sprawdzania rachunków za rok 1922,
4) Uchwała co do rozdziału zysków za rok 1922,
5) Zmiany statutu,
6) Wybór Członków Rady Zawiadowczej,
7) Wybór 2 Członków Komitetu Rewizyjnego oraz 1 zastępcy,
8) Ewentualne wnioski.

P. T. Akcjonarjusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu zechcą swe akcje, względnie listy przydziałowe na takowe złożyć najpóźniej **do dnia 3 maja 1923** włącznie:

w Krakowie: w Banku Małopolskim, oraz we wszystkich jego oddziałach,

we Lwowie: w Oddziele Banku Małopolskiego, oraz Oddziele Banku Dyskontowego Warszawskiego,

w Wiedniu: w Powszechnym Austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim, lub też Austr. Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Przemysłu,

za które w zamian wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcje lub listy przydziałowe.

P. T. Akcjonarjusze mający swe akcje w depozycie Banku, otrzymają karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie tylko na wyraźne pisemne żądanie.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1923 r. 3578

RADA ZAWIADOWCZA BANKU MAŁOPOLSKIEGO.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).